

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschiessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

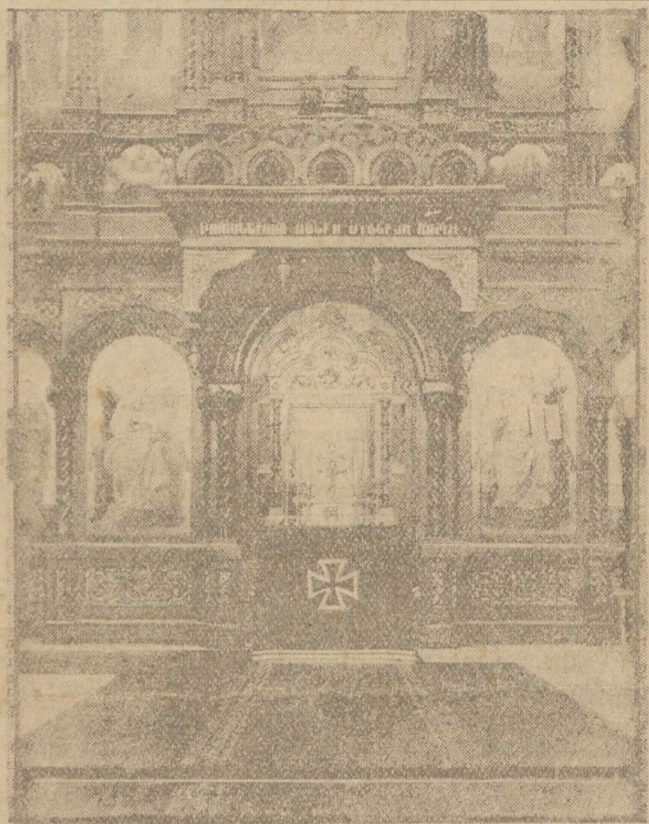
Telefon 2650.

Dziś Engelberta, b. Żytomira.
Jutro Gottryda, 4. Kor., Sedziwoja.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 7 11 zachód 4 16
Dziś wschód księżyca 8 10 zachód 5 34

Ołtarz wojenny.



Cerkiew prawosławna znajdująca się w pobliżu głównej kwatery na froncie wschodnim, zamieniona na zbór protestancki. Na nabożeństwo, odprawiane w rzeczonym zbórze, niegdyś regularnie marszałek polny Hindenburg.

Sinaia.



Jest to letnia siedziba cesarza króla rumuńskiego, Karola. Wgry na prawo widać i. z karbusem miejscowości Sinaia, u dołu na prawo miasto Sinaia z zakładami przemysłowymi, na prawo zamek „Peleș” wiele omawiana siedziba króla rumuńskiego.

Gustownie
na
modnym papierze
wykonane
zaproszenia
— i —
ogłoszenia
ślubne
dostarcza szybko
po
cenie przystępnej
Drukarnia
Gazety Gdańskie.

Koperty
poleca
„Gazeta Gdańska”.

Polska powstała!

Proklamacja Królestwa Polskiego.

Generalgubernator warszawski von Beseler wydał w niedzielę, dnia 5-go listopada rb., następujący manifest:

Do Ludności Generalgubernatorstwa Warszawskiego!

Jego Cesarska Mość Cesarz niemiecki i Jego Cesarska Mość Cesarz austriacki i Apostolski Król węgierski, pełni silnego zaufania w ostateczne zwycięstwo swych oręży, jako też powodowani życzeniem, aby obszary polskie, z ciężkimi ofiarami przez ich wojska waleczne wydarte z pod panowania rosyjskiego, doprowadzić do szczęśliwej przyszłości, za wspólnym porozumieniem się postanowili z obszarów tych utworzyć samodzielne państwo z monarchią dziedziczną i konstytucyjnym prawem krajowym. Dokładniejsze oznaczenie granic Królestwa Polskiego pozostaje w zastrzeżeniu. Nowe Królestwo w przyłączeniu się do obu mocarstw sprzymierzonych znajduje rękojmię, jakich potrzebuje do swobodnego rozwoju sił swoich. W własnej armii mają żyć nadal sławne podania wojsk polskich czasów dawniejszych, jako też wspomnienia bohaterskie Legionów polskich współwalczących w wielkiej wojnie obecnej. Ich organizację, wyćwiczenie i kierownictwo ureguluje się za zobowiązaną zgodą.

Spizymierzeni monarchowie oddają się pewnej nadziei, że spełnią się teraz życzenia państwowego i narodowego rozwoju Królestwa Polskiego z pożądaną względnością ogólnie-politycznych stosunków Europy i ku pomyślności i pewności ich własnych krajów i narodów.

Natomiast wielkie mocarstwa od zachodu sąsiadujące z Królestwem Polskiem z radością patrzeć będą, jak u granic wschodnich na nowo powstaje i rozkwitać będzie państwo wolne, szczęśliwe i cieszące się z swego życia narodowego.

Z najwyższego rozkazu Jego Cesarskiej Mości Cesarza niemieckiego.

General-gubernator.

Manifest równej treści wydał także Cesarsko-królewski wojskowy generalgubernator w Lublinie.

Mowa piosła Seydy,

wyłożona podczas rozpraw nad cenzurą.

Mości Panowie! Stan oblężenia tem nieznośniejsze wytwarza stosunki, im dłużej trwa wojna. Jest rzeczą wręcz niemożliwą, aby wszystkie gwarancje prawne wolności osobistej, wolności prasy, zebrań i stowarzyszeń pozostawały przez lata całe zniesione, aby w miejsce ustaw przez lata całe istniała dyktatura komend generalnych i władz od nich zależnych. Skoro już jedna dyktatura jest wielkim

złem, to dwadzieścia pięć dyktatur obwodów korpusowych jest wręcz nie do zniesienia. (Bardzo słusznie u Polaków), gdyż stosunki w poszczególnych obwodach kształtują się zupełnie odmiennie, stosownie do zapatrywań komenderujących generałów. Co wolno w jednym obwodzie, zakazuje się w innym bez istotnych powodów. Tak, że w końcu już nikt nie wie, co wolno, a czego nie wolno.

Mości Panowie! Do jakich nadużyć doprowadziła żadnymi gwarancjami prawnymi nieograniczona władza urzędów wojskowych i z ich polecenia działających urzędów cywilnych na polu wolności osobistej wzgl. aresztu zapobiegającego, o tem mówiliśmy niedawno obszernie w parlamencie. Na polu wolności zebrań i stowarzyszeń nie dzieje się inaczej. Na publiczne zgromadzenia pozwala się tylko w bardzo rzadkich przypadkach, i to tylko pod ostrą cenzurą przemówień, które mają być wygłoszone. Zebrania stowarzyszeń, choćby najniewinniejszych — nawet kościelnych Towarzystw śpiewu — zakazuje się, lub kontroluje je ostro.

M. P. Wobec liczego, a nader obciążającego materiału dowodowego, który tu z innych stron już przytoczono, nie mam dziś zamiaru wyliczania dalszych poszczególnych przypadków nadużyć. Panowie uwierzcie mi bez wszystkiego, że ludność polska cierpi w tych warunkach jeszcze daleko więcej, aniżeli niemiecka. (Wielka prawda u Polaków). To tylko nadmieniam, że szczególnie ciężkiego, a bardzo często wprost okropnego położenia, w jakim wskutek stanu oblężenia znajdują się polscy robotnicy sezonowi, nie omieszkamy należycie oświetlić przy innej sposobności.

Podzielamy zdania tych mówców, którzy są przekonani, że stan oblężenia powinien być zniesiony, jeżeli nie wszędzie, to w każdym razie w tych obwodach, które są oddalone od obszarów wojennych. (Bardzo słusznie u Polaków i na lewicy).

W każdym razie sprawa oblężenia wymaga koniecznie natychmiastowego bliższego określenia w drodze prawodawczej. Dlatego przychylamy się do wszystkich wniosków, które zmierzają w tym kie-

runku. Mianowicie zgadzamy się też na wnioski centrowy, mający na celu natychmiastowe ustanowienie najwyższej instancji wojskowej, do której można by się zażalić na rozporządzenia komend generalnych, dopóki ustawa, określająca bliżej stan obłężenia nie będzie uchwalona.

M. P. Przychodzę teraz do sprawy cenzury. I tutaj, wobec nader obszernego materiału ograniczyć się do kilku spraw ogólniejszego znaczenia. Skarżono się tutaj na to, że niektóre gazety niemieckie zamknięto na kilka, co najwyżej kilkanaście dni, i słusznie to piętnowano, jako ciężkie prześladowanie prasy. Cóż wobec tego powiedzieć o losie pisma „Lech”? Gazeta ta wychodziła w Gnieźnie od lat 20. Od chwili zaprowadzenia stanu obłężenia podlegała cenzurze i żaden artykuł nie był zaczepiony. Nagle komenda generalna II korpusu pismo to zawiesiła, ponieważ uważała cały jego kierunek polityczny za szkodliwy. (Słuchajcie, słuchajcie u Polaków i na lewicy).

Od tego czasu wszystkie starania, by pozwolono na ponowne wydawanie tej gazety, były bezskuteczne. (Słuchajcie, słuchajcie! u Polaków i na lewicy).

Gazeta „Lech” od dwóch lat jest zakazana. (Słuchajcie, słuchajcie!) W ten sposób ludność polska miasta Gniezna, licząca 18 tysięcy głów, jest pozbawiona stałego własnego pisma. Ten jeden przykład wykazuje dosadnie, jak cenzura traktuje prasę polską. Wiele rzeczy, które przez prasę niemiecką przechodzą bez przeszkody, nie wolno zamieszczać w prasie polskiej. Niedawno na przykład „Schlesische Volkszeitung” przytoczyła słowa Windhorsta o polityce przeciwpolskiej; skoro „Wiarus Polski” chciał je powtórzyć, cenzura to wykreśliła. — „Welt am Montag” zamieściła wiadomość o wdowie po żołnierzu Polaku, która prosiła komisarza o uregulowanie renty wdowiej; ponieważ mówiła po polsku, kazał jej komisarz przyjść z tłumaczem. A uczynił to, pomimo, że obecny był zastępca jego, miejscowy nauczyciel, mówiący po polsku. „Welt am Montag” podała wiadomość tę z odpowiednim komentarzem. Pismom polskim zabroniono powtórzenia tej wiadomości. Ale nie dosyć na tem, iż zabrania się powtarzania z pism niemieckich, nierzadko zakazuje się nawet pismom polskim przedrukowania tego, o czym donosiło już inne pismo polskie! O ile chodzi o sprawy polskie, są zakazy cenzury nieraz wprost niesłychane. Zabrania się wyzywania rodziców, ażeby uczyli dzieci czytania i pisania polskiego. Skoro poległ na wojnie młodziwiec, należący do Sokola, zakazuje się wspominać o tem, że poległ był członkiem tego towarzystwa. (Słuchajcie, słuchajcie! u Polaków).

Szczególnie dziwne jest postępowanie cenzury w sprawach, dotyczących Królestwa Polskiego. Nader często zabrania się pismom przedrukowywania wiadomości, ogłaszanych w „Warsch. Ztg.” dotyczących bądź to zarządzeń władz okupacyjnych, bądź to tamtejszych stosunków politycznych i społecznych. Mówi się dużo, że administracja niemiecka stara się zadośćuczynić potrzebom narodowym ludności polskiej Królestwa, a tutejszym pismom polskim robi się największe trudności w rozprawianiu o tamtejszych stosunkach. Znamiennym jest na przykład następujący przypadek:

Niedawno donosiły pisma o otwarciu nowego semestru w uniwersytecie warszawskim. Kiedy chodziło o podanie mowy, którą przy tej sposobności wygłosił ksiądz kanonik Szlagowski, wykreśliła cenzura jednemu z pism polskich następujący ustęp:

„A prawo do nauki ojczystej i do mowy rodzimej jest naszym najświętszym prawem, nigdy nie zapomnianem, nigdy nie przedawnionem, którego ani nam nikt odebrać nie powinien, ani się sami zrzec nie możemy. Jest to prawo od Boga do życia, jak do słońca, które świeci nad naszą głową, jak do powietrza, którem oddychamy.”

Ileż to pisze się o przyszłości narodu polskiego, czyni cenzura jak największe trudności. Nie wolno pisać o odrodzeniu się narodu polskiego. Nie wolno używać słowa „Królestwo Polskie,” wykreślają nieraz nawet słowo: „Polska!”

Mości Panowie! Jakżeż się wobec tego sprawa przedstawia?!

Przecież nie ulega żadnej wątpliwości, że Polacy w Rzeszy niemieckiej stanowią poważną część całego narodu polskiego, liczącego przeszło 20 milionów, — a my poczuć jedność narodową wszystkich Polaków niejednokrotnie dawaliśmy wyraz w tym parlamencie przed wojną i podczas niej.

Jeżeli obecnie dużo mówi się o tem, że państwa centralne zamierzają przystąpić do rozwiązania sprawy polskiej, to nie wolno przecież przeoczyć, że i my, jako część narodu polskiego, jak najżywniej jesteśmy zainteresowani tem, w jaki sposób rozwiązanie to ma nastąpić. (Bardzo słusznie u Polaków i na lewicy).

Nie można do rozwiązania sprawy polskiej powoływać jednej tylko części narodu, a nie brać w rachubę jednocześnie drugich części, — tak jakgdyby dla tychże sprawa polska wcale nie istniała.

O tem w danym razie będzie trzeba w czasie odpowiednim powiedzieć jeszcze więcej. O ile chodzi o sprawę cenzury, która nas tu dziś szczegółowo zajmuje, wynika stąd, że także omawiania przyszłości narodu polskiego prasie polskiej nie wolno zabraniać, lub ograniczać, jeśli się nie chce jak naj-

Z pola walk w Rumunii.



Mapa, która powyżej podajemy, przedstawia obecne pole walki w Rumunii.

dotkliwiej naruszyć uprawnionych interesów narodu polskiego. (Żywe brawa u Polaków).

Nie zapominajcie o Bazarach Gwiazdkowych,

które będą otwarte w drugiej połowie listopada b. r.

Nowy gabinet austriacki.

(W. T. B.) Cesarz Franciszek Józef, jak donoszą pisma wiedeńskie, wysłał do prezesa ministrów dr. Körbera pismo, którym zwalnia z urzędu ministrów austriackich i mianuje nowych.

W skład nowego gabinetu wchodzi: Były minister dr. Fr. Klein, jako minister sprawiedliwości, generał-pułkownik baron v. Georgi ponownie jako minister obrony kraju, baron Hussarek ponownie jako minister wyznań i oświaty, baron v. Trnka ponownie jako minister robót publicznych, drugi prezydent sądu administracyjnego baron v. Schwartzenu jako minister spraw wewnętrznych, były namiestnik Bobrzyński jako minister bez teki, dr. Fr. Stibral jako minister handlu, Karol Marek jako minister skarbu, generał-major Ernest Schaible jako minister komunikacji, Henryk hrabia Clam-Martinitz jako minister rolnictwa.

W innym piśmie cesarz wyraża ustępującym ministrom: ks. Hohenlohemu, v. Hohenburgerowi, von Forsterowi, Zenkerowi, Morawskiemu, Lethowi i Stipmuellerowi swe uznanie i gorące podziękowanie za ich pracę, jaką pełnili z oddaniem siebie w ciężkich warunkach. Księcia Hohenlohego cesarz mianował dożywotnim członkiem izby panów, a Morawskiemu, Lethowi i Stipmüllerowi udzielił order korony żelaznej pierwszej klasy.

Baron Schwartzenu był przez kilka lat namiestnikiem Tyrolu, a od roku 1912 prezydentem sądu administracyjnego i przewodniczącym komisji popierania reformy administracji.

Bobrzyński był od roku 1908 do 1913 namiestnikiem Galicji.

Stibral był ongiś prezesem sekcji handlowo-politycznej w ministerstwie handlu.

Marek piastował urząd naczelnika sekcji budżetowej w ministerstwie skarbu.

Hr. Clam-Martinitz jest wybitnym członkiem prawicy izby panów.

Wybory w Sztumskim.

Wskutek śmierci dotychczasowego posła do sejmiku p. Schrocka z Kwidzyna odbędzie się w okręgu wyborczym sztumsko - kwidzyńskim wybory uzupełniające. W tym celu zapowiedziano na **czwartek dnia 9-go listopada** wybory na prawyborców (walcmanów) we wszystkich tych okręgach i klasach, w których niema prawyborców z ostatnich wyborów.

Chociaż w wyborach właściwych w Kwidzynie udziału ze względu na zgodę w kraju (Burgfrieden) nie weźmiemy, to jednak jest koniecznem, abyśmy wszędzie, gdzie to możebne, **naszych** prawyborców przeprowadzili i niezminiejszą liczbę utrzymali. Dlatego niechaj każdy uprawniony o ile w jego klasie i okręgu wybory się odbywają, zawczasu się dowie o miejscu i godzinie i w **czwartek dnia 9-go listopada** głos swój odda. —

W imieniu Komitetu wyborczego na powiat sztumski **W. Donimirski**, przewodniczący.

Bazary gwiazdkowe.

Otwarcie „Bazaru gwiazdkowego” w Toruniu nastąpi 18-go listopada. Gotowe przedmioty prosimy przysyłać pod adresem: **Drowa Steinborn w**

Toruniu (Thorn Baderstr. 19) — albo oddać osobiście w pracowni naszej, w której i nadal we wszystkie środy i piątki od 3—9 służymy wszelkimi objaśnieniami i wzorami do ozdób na choinkę.

Każdy ofiarowany przedmiot prosimy zaopatrzyć w karteczkę z nazwiskiem — jeżeli praca własnego pomysłu w odpowiednią wzmiankę, a przy robotkach wykonanych przez dzieci niżej 14 lat uprasza się podać wiek.

Pracownia nasza znajduje się w przyszłym składowie Bazaru przy ulicy Łaziebnej 21 (Baderstrasse) obok Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Hr. M. Potocka. H. Steinbornowa.
M. Swinarska. W. Szumanówna.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z środy.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: (Grupa wojsk następcy tronu Rupprechta). Wobec korzystniejszego powietrza zaznaczył się miejscami nad Sommą ożywiony ruch artyleryjski. Wieczorem Anglicy uderzyli ze znaczną siłą do ataku od strony Courcellette i na linii Gueudecourt - Lesbœufs. Na północ od Courcellette nie zdołali się posunąć naprzód wskutek naszego ognia zaporowego; na północ od Le Transloy zaś atak zламаł się ze stratami, miejscami w walce na bagnety.

(Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu). Na wschodnim brzegu Mozy walki artyleryjskie były tylko miejscami więcej ożywione.

Wschodnie pole walki: (Front armii generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Pod wieczór Rosjanie wykonali pod osłoną artylerii gwałtowne przeciwataki na pozycje, zdobyte przez nas 30-go października na wschodnim brzegu Narajówki, które, ponawiane pięć razy, odparliśmy z wielkimi stratami.

Wojska tureckie również utrzymały zdobyty obszar pomimo gwałtownych ataków, a w jednym miejscu odparły nieprzyjaciela, który zdołał się wdrzeć, przez natychmiastowy przeciwatak.

Nad Bystrycą Słotwińską wojska austro-węgierskie odparły ogniem oddziały nieprzyjacielskie.

(Front armii generała konnicy arcyks. Karola). W Siedmiogrodzie położenie na ogół nie uległo żadnej zmianie.

Pułki austro-węgierskie odniosły poważny postęp na zachód od drogi, wiodącej do Predeal, wdzierając się do pozycji rumuńskiej i zabierając nieprzyjacielowi 10 armat oraz 17 karabinów maszynowych.

W stronie południowo-wschodniej od przełęczy Czerwona Wieża poczyniliśmy dalsze postępy.

Balkańskie pole walki: (Front armii generała marszałka polnego von Mackensena). Nie zaszło nic osobielszego.

Front macedoński: W łuku Czerny i pomiędzy Butkowem a jeziorem Tahinos wzmagają się ognie artyleryjskie.

Pierwszy generał - kwatermistrz v. Ludendorff.

Orędzie niemieckie z czwartku.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: (Grupa wojsk następcy tronu Rupprechta). W okolicy na północ od Sommy ożywiła się częściowo znacznie czynność artyleryjska.

Atak angielski na północ od Courcellette odparto z łatwością. Ataki francuskie w odcinku Lesbœufs - Rancourt przyniosły nieprzyjacielowi mniejsze postępy na północno-wschodzie od Morval i na północno-zachodnim brzegu lasu St. Pierre Vaast, lecz głównie zostały krwawo odparte. Wojska nasze posunęły się naprzód mimo uporczywego oporu francuskiego do północnej części Sailly.

(Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu). Kilkakrotnie walka ogniomia wzmagają się po prawej stronie Mozy do wielkiej gwałtowności. Francuzi zwłaszcza skierowali gwałtowny ogień niszczący na fort Vaux, który nasze wojska na rozkaz już w no-

cy opuścili bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela; przed opuszczeniem wysadzili w powietrze ważne części fortu.

Wschodnie pole walki: (Front armii generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). U grupy wojsk generała Linsingena wojska westfalskie i wschodnio-fryzyskie szturmowały pod wodztwem generała majora von Dittfurtha pozycje rosyjskie, wysunięte na południe od Witonieza na lewy brzeg Stochodu. Prócz wielkich krwawych strat nieprzyjaciół stracił 22 oficerów, 1508 szeregowców, których zabraliśmy do niewoli i pozostawił w rękach naszych 10 karabinów maszynowych i 3 miotacze min. Nasze straty są nieznaczące. Dalej na południe pod Aleksandrówką wzięliśmy podczas udanej wybieżki wywiadowczej 60 jeńców.

(Front armii generała konnicy arcyks. Karola). W Karpatach pomyślne przedsięwzięcia przeciw pozycjom rosyjskim na północ od Dorna Watry.

Na froncie Siedmiogrodzkim położenie niezmienione.

Ataki rumuńskie przeciw wojskom sprzymierzonym, które przedostały się przez przełęcz Predeal i Stary Szaniec, nie powiodły się; przeciwnik poniósł straty. Zabraliśmy do niewoli 8 oficerów i 200 szeregowców.

Na południe-wschód od przełęczy Czerwonej Wieży toczą się w dalszym ciągu pomyślne dla nas walki.

Balkańskie pole walki: (Front armii generała marszałka polnego von Mackensena). Konstancję ostrzeliwano bezskutecznie od strony morza.

Front macedoński: W łuku Czerny i na północ od Nidze Planiny odparto ataki serbskie. Na froncie nad Strumą ożywione walki na przedzie.

Pierwszy generał - kwatermistrz v. Ludendorff.

Orędzie niemieckie z piątku.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: Czynność bojowa trzymała się w ogólności granic umiarkowanych.

W poszczególnych odcinkach nad Sommą gwałtowny ogień artyleryjski. Opanowane przez nas domy w Sailly straciliśmy znowu wczoraj rano w walce z blizka. Ataki nieprzyjacielskie na wschodzie od Gueudecourt i przeciw północnej części lasu St. Pierre Vaast nie powiodły się.

Wczoraj nad wieczorem osłabł ogień francuski na fort Vaux.

Wschodnie pole walki: (Front armii generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Rosjanie ponieśli nadzwyczaj wielkie straty w owoch aż siedm razy ponawianych próbach wydarcia nam z powrotem zdobytych 30-go października pozycji na wschód od folwarku Krasnolesie (po lewym brzegu Narajówki).

(Front armii generała konnicy arcyks. Karola). Na południowym froncie w Siedmiogrodzie odparto ataki rumuńskie ogniem i w walce na bagnety. W stronie południowo-zachodniej od Predeal i na południe-wschód od przełęczy Czerwonej Wieży posunęliśmy się naprzód i zabraliśmy do niewoli przeszło 350 Rumunów.

Balkańskie pole walki: Nie wydarzyło się nic szczególniejszego.

Pierwszy generał - kwatermistrz v. Ludendorff.

Stosunki niemiecko - norweskie.

*(W. T. B.) „Politiken” donosi z Chrystyanii:

Obecnie wszystkie koła są zdania, że pomiędzy Niemcami a Norwegią nastąpił ton pojednawczy. Uwydatniało to się na giełdzie, gdzie poszły w górę wartościowe papiery okrętowe o 30 do 40 procent. Ogółem ma się wrażenie, jakoby kryzys pomiędzy Niemcami a Norwegią przeszedł stopień najwyższy i że można się będzie porozumieć na drodze pokojowej. Wieści o mobilizacji są nieprawdziwe, spowodowała je z pewnością nerwowość, która ogarnęła w pierwszych dniach poszczególne koła. Flota handlowa w Bergen straciła w październiku 8 parowców w wartości ogółem 4 milionów 625 tysięcy koron.

Jedna z największych firm okrętowych zamierza sprzedać swe okręty za 40 mil. koron. W środę powrócił członek komisji norweskiej, która układała się z Anglią w sprawie uregulowania wywozu z Norwegii i oświadczył, że układy ukończą się w tym tygodniu z zadowalającym dla Norwegii rezultatem.

Anglicy sprzedają okręt niemiecki.

(Wat.) Z Londynu donoszą, że admiralicy angielska wystawi w niezadługim czasie na sprzedaż okręt niemiecki, należący do linii Hamburg - Ameryka, zwany „Prinz Adalbert.” Okręt ten ma pojemności 6000 ton.

Norwegia zakupuje okręty w Japonii.

(Wat.) Norwegia zakupiła w Japonii trzy nowe okręty o pojemności 10.300, 8.000 i 12.000 ton. Za tonę płacono po 40 funtów.

„Deutschland” w Ameryce.

(W. T. B.) Z Nowego Londynu donoszą, iż przybyła tamdotąd w środę rano niemiecka łódź podwodna „Deutschland.”

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu:

Urzędy celne oświadczają, że niemiecka handlowa łódź podwodna niema na pokładzie żadnej broni ani amunicji. Wydano rozkaz, żeby łódź „Deutschland” uważano jako statek handlowy. Ładunek składa się z 750 ton farbników, lekarstw i chemikali.

Przesyłka pocztą z Ameryki do Niemiec.

(W. T. B.) Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu:

Hr. Bernstorff zaproponował rządowi w Waszyngtonie, żeby pocztę pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Niemcami przesyłano podwodnymi łódkami handlowymi. Pewien urzędnik z departamentu pocztowego miał oświadczyć, że urzędy pocztowe godzą się na to, lecz ostateczna uchwała w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

Krótkoterminowa rosyjska pożyczka wojenna.

(W. T. B.) Ukaz carski poleca ministrowi skarbu rozpisać krótkoterminową 5 i pół procentową pożyczkę wojenną. Suma pożyczki wynosi 3 milardy rubli, która ma być spłacona w 10 latach.

Nowy dowódca armii rumuńskiej.

(W. T. B.) „Temps” donosi z Bukaresztu: W miejsce ranionego w dolinie Iiu generała Dragalinasa zamianowany został głównodowodzącym I armii rumuńskiej generał Gulger.

Pułkownik Gantchew przydzielony do osoby cesarza.

(W. T. B.) Urzędowo donoszą: Car bułgarski przydzielił do osoby cesarza niemieckiego wojskowego pełnomocnika bułgarskiego, pułkownika Gantchewa.

Wiadomości kościelne.

Arcybiskup ateński na posłuchaniu u Papieża.

(Wat.) Z Rzymu donoszą, że Papież przyjął na posłuchaniu arcybiskupa ateńskiego, monsignore Petita, apostolskiego delegata w Grecji.

Wiadomości potoczne.

Na Polaków w Królestwie, pozostających w nędzy, złożono: N. N. z parafii Sianowskiej dla zachęty leniwych parafian w ofiarności 2,— mk., Antoni Abraham w Oliwie 2,— mk., razem na 30-tą ratę 418,— mk. Ogółem zebraliśmy 13.418,— mk. O dalsze datki prosimy.

Gdańsk. Głównym przedmiotem rozpraw na wtorkowym posiedzeniu reprezentacji miejskiej była sprawa mniejszych mieszkań, których brak, podobnie jak i w innych większych miastach, tak i tu coraz bardziej odczuwać się daje. Mimo wszelkich zabiegów trudno ten brak usunąć, zwłaszcza obecnie, gdzie za mało rąk do pracy przy budowlach. Pomimo to władze miejskie usiłują według sił złemu zaradzić. W tym celu domagał się magistrat kwoty 75 tysięcy marek dla wzniesienia budynku dla rodzin robotników w elektrowni, a radni znaczną większością odnośną sumę uchwalili.

— Zaraza u zwierząt. U jednego z koni należących do właściciela składu piwa Gottfrieda Schefflera stwierdzono urzędowo parchy. Koń ten stał w pewnej stajni przy Lawendelgasse 9 i znajduje się na razie w stajni dla chorób zaraźliwych, należącej do tutejszej rzeźni miejskiej.

— Celem łatwiejszego stwierdzenia nazwisk nieznanymi zmarłych wojskowych, wydawane zostają od pewnego czasu osobne spisy strat z podobiznami. Spisy te można przejrzeć w miejscach podanych przez landratów lub też policję odnośnych miast.

— Ogień powstał na górze domu położonego przy ulicy Drzewnej (Holzgasse 27). Spaliły się różne przedmioty, jako też znaczna ilość bielizny i przyodziewku. Po 2½ godzinach pożar przytłumiono.

— Z drabki spadł i złamał sobie nogę 8-letni uczeń szkolny Otto Waszniewski. Bawiąc się, wszedł po kilku szczeblach w górę, przyczem wydarzyło mu się takie nieszczęście.

— Według ostatniego zestawienia, liczy miasto Gdańsk 213.492 mieszkańców. W liczbie tej znajdują się także wszyscy mężczyźni, pozaciągani do wojska.

— (Z sali sądowej). Za sfałszowanie mleka skazał sąd ławniczy właściciela Adolfa Rahna z Gross Walddorf (?) na 300 marek kary. Wskutek założonej apelacji zmniejszyła izba karna sumę tę na 100 mk., ponieważ nie można było stwierdzić, czy oskarżony sam zawiinił lub komu innemu wykonanie polecił. Interesujące było zeznanie policyjanta Witteck, który zajmuje się załatwianiem spraw, dotyczących fałszowania żywności. Z zeznania tego wynika, że dość częste dawniej fałszowanie mleka w Gdańsku ustało od czasu, gdy sąd zaczął na sprawców nakładać większe kary. Podczas gdy dawniej próby mleka wykazywały prawie ogólne fałszowanie, stwierdzono podczas rewizji we wrześniu tylko jeden wypadek sfałszowania mleka. Mleko jest odtąd dosyć dobre.

— Pod koła kolejki elektrycznej dostał się 18 letni uczeń Walter Ligowski, pochodzący z Elbląga. L. zeskoczył w alei z będącej w pełnym biegu kolejki, przyczem się poślizgnął i upadł tak nieszczęśliwie, że lewa noga dostała się pod wóz kolejki i została uciętą niżej kolana. Jak świadek naoczny zeznał i L. sam potwierdził, zaszedł wypadek przed przystankiem, zanim zdołano wóz zatrzymać.

— Dowiadujemy się, iż po długich układach przyszło do skutku porozumienie, na mocy którego niemieckim jeńcom wojennym w Rumunii wolno za

pośrednictwem banku „Disconto - Gesellschaft” w Berlinie wysyłać pieniądze. Bank powyższy udziela na życzenie bliższych informacji. W niezadługim czasie będzie również możliwym wysyłanie pieniędzy jeńcom cywilnym.

Sianowo. Jak po innych parafiach i u nas odczytał zeszłej niedzieli nasz wielbny ks. Proboszcz List Pasternski. List był wielce wzruszającym, to też niejednemu ła w oczach stanęła, gdy sobie przypomniał, że lato już trzeci raz obchodzimy Dzień Zaduszny w tych ciężkich czasach wojennych. Żona o męża, matka o syna, dziatki o ojca płakali, wspominając sobie chwilę, gdy z odchodzącymi na wojnę się żegnali. Dzisiaj przeważna część ich najmilszych spoczywa snem sprawiedliwych, aż trąba Archanioła powoła wszystkich na sąd ostateczny. To też każdy z obecnych zanosił modły do Pana nad pany, aby raczył się zlitować nad uciśnionym ludem. Smutno tylko, że w naszej parafii wiele jeszcze jest takich, którzy zamiast udać się do kościoła na modlitwę, spędzają czas na hulankach i przy grze w karty. Nie chodzi im wtenczas o pieniądź, gdy jednak który z nich ma ofiarować kilka fenygów na Bezdolnych, wtenczas wymawia się, że ciężkie czasy itp. Czas przeto największy, aby nastąpiła zmiana na lepsze. Parafianin.

Sierakowice. Szanownym Czytelnikom zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze pisma naszego. Oto Towarzystwo śpiewu „Lutnia” w Sierakowicach urządza przedstawienie amatorskie. Odegrany będzie znany powszechnie dramat Korzeniowskiego „Karpaccy Górale.” Cel zacny, bo czysty zysk przeznaczony jest na Bezdolnych. Wobec tego spodziewać się należy, że nikt z naszych Rodaków nie zaniecha wziąć udziału w przedstawieniu, a tem samem przyczynić się do zebrania jak największej sumy, mającej służyć dla ulżenia nędzy w Królestwie.

Sierakowice. Od środy 8-go b. m. przestanie kursować pociąg z Kartuz do Lemborka, który do Sierakowic dochodził i stąd odchodził o godzinie 10½ przed południem. Na dalszych liniach kolejowych także porobiono znaczne zmiany w kursowaniu pociągów. Dla tego, kto się teraz będzie chciał udać w dalszą drogę, powinien się wprzód dopytać, czy będzie miał dobry związek.

Pelplin. Urząd żywnościowy na powiat tutejszy, ustanowił następujące ceny najwyższe za funt i centnar: Na owoc i jarzyny: Owoc opadły 7 i pół fen. i 7,50 mk., jabłka zrywane do gotowania 15 fen., jabłka „Gravensteiner” 50 fen., wszelkie inne lepsze gatunki do jedzenia 30 fen., gorsze 25 fen. Kapusta biała 6 fen. i 3,25 mk., kapusta modra 8 fen. 6 mk., kapusta włoska 8 fen. i 6 mk., brukiew 4 fen. i 3 mk., marchew 8 fen. i 6 mk., cebula 20 fen.

Nowemiasto. W czwartek odbyło się posiedzenie zarządu miejscowej kasy chorych pod przewodnictwem p. dr. Rzepnikowskiego z Lubawy. Postanowiono przystąpić do głównego związku niemieckich kas chorych w Dreźnie, który zamierza połączyć wszystkie kasy chorych prowincji zachodnio-pruskiej. W tym celu powołuje główny związek zarządy poszczególnych kas naszej prowincji na posiedzenie, odbyć się mające dnia 10-go listopada b. r. w Gdańsku. Na to zebranie postanowiono po dłuższej dyskusji wysłać przewodniczącego i upoważnić go do wstąpienia do związku głównego oraz związku kas zachodnio-pruskich. — Odtąd kasa chorych płaci dentystom za plombowanie zębów i zatrucie nerwu 2,50 mk., a za rwanie zęba 1 mk. Normę za wprawienie sztucznych zębów ma się od czasu do czasu regulować. Przeciwnie niema się więcej płacić jak 5 marek. Także za leczenie zębów poza powiatem płacić się będzie na przyszłość tę samą normę. — Dalej postanowiono ustanowić w Nowemiście i Lubawie osobę, któraby kontrolowała, czy zameldowania osób obowiązkanych do zabezpieczenia odbywają się według reguły. Odpowiednie osoby mogą się zgłosić. Po załatwieniu jeszcze kilku bieżących spraw posiedzenie zamknięto.

Szczecin. (Zawieszenie pisma). Tutejszy komenderujący generał zawiesił na czas nieograniczony pismo „Der Lotse” wychodzące w Hohenkrug.

Święta Siewierka. Wskutek panującej ciemności wpadły do stawu i utonęły córki właścicieli Anna Scharfschwerdt i Eliza Dufke z Klein Lütkenfürst (?). Ciała można było dopiero na drugi dzień wydobyć.

Kłajpeda. (Jeszcze jedno morderstwo w Prusach Wschodnich). Donosiliśmy już o podwójnym morderstwie dokonanym w Aschpurwen. Drugie morderstwo popełnione zostało w Tunelach. Zastrzelony tam został przez nieznanego mordercę właściciel Prengschat a następnie ograbiony z 1700,— marek. Policja znajduje się podobno na tropie mordercy.

Tylża. (Szlachetny czyn). Pewnego jeńca rosyjskiego, wypuszczonego z lazaretu, wrzucił orkan do rzeki. Był on tak osłabiony, że o własnych siłach wyratować się nie mógł. Widząc to radca miejski Schmidt, skoczył natychmiast do wody i jeńca wyratował.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Jan Kwiatkowski w Gdańsku.

Teatr amatorski

(na rzecz bezdomnych).

urządza Towarzystwo śpiewu „Lutnia” w Sierakowicach
dnia 12 b. m. o godz. 7 wieczorem na sali p. Kocha.

Odegrane będzie:

„Karpaccy Górale,”

dramat w III aktach połączony z żywym obrazem i śpiew.,
na który Szanowną Publiczność uprzejmie zaprasza się.

Ze względu na wielką nędzę w Królestwie, dobroczyn-
ności nie stawia się granic.

Ceny miejsc: Miejsce rezer. Mk. 3,00; I miejsce 2,00; II miej-
sce 1,50; wstęp na salę i galerię Mk. 1,00.

Otwarcie kasy o godz. 5-tej po południu.

ZARZĄD.

Na wesola! : : Na wesola!

Wykonujemy zaproszenia

w polskim języku i w pięknym wykonaniu
Również polecamy gorąco bardzo sto-
sowny podręcznik pod tytułem:

Starosta wesolny.

Zbiór przemówień, wierszy i piosenek do
użytku starostów, drużbów i gości
przy godach weselnych. Wy-
danie piąte pomnożone.
Cena tylko 1,— mk. Porto 10 fen. Zaliczka
(Nachnahme) 20 fen. więcej.

Adresować krótko:

„Gazeta Gdańska” — Danzig.

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung
w Gdańsku, przy Japengasse 47 part.

Telefon nr. 1956, konto czekowe na poczcie nr. 243

przyjmuje depozyta,

placąc od takowych

4 i 4 1/2 procent

stosownie do wypowiedzenia od dnia
wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty
od godziny 9 do 1 w pol.

ZARZĄD:

Fr. Ornasz, M. Janicki, L. Łański.

Maly katechizm religii katolickiej dla dyecezyi cheł-
mińskiej. Wydany za rozporządzeniem arcy-
pasterskim. Cena 30 fen. Z przesyłką 40 fen.

Katechizm (tak zw. „duży”) religii katolickiej dla
dyecezyi chełmińskiej. Trzecie wydanie. Za roz-
porządzeniem arcybiskupim. W oprowie pło-
ciennej: 50 fen. Z przesyłką 60 fen.

Oba katechizmy te, wydane nakładem bisku-
piego generalnego wikaryatu chełmińskiego w Pel-
plinie, stanowią ważny podręcznik do nauki religii.
Nie powinno ich zatem braknąć w żadnym domu
polskim. Wysyłamy za nadesłaniem gotówki. Ja-
ko adres do nas wystarczy:

„GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Postbestellungsformular

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt
die Zeitung „Gazeta Gdańska” mit den Gratisbeilä-
gen „Gwiazdka Niedzielną”, „Wolne Chwile” für
die Monate November und Dezember 1916 und zahle
an Abonnement 0,84 Mk. (und 16 Pf. Bestellgeld.)

Dokładny adres
zamawiającego

Obige 0,84 Mk. (und 16 Pf. Bestellgeld) erhal-
ten zu haben, bescheinigt.

Jestem agentem maszyn do szycia

Singera i Neigera
Ktoby sobie maszyny
do szycia lub koła tyrowe,
niechaj mi kartę napisać
pod adresem:

Antoni Abraham
Oliva, Ludolfnerstr. 2.

Makulaturę

(stare gazety)
po 6 mk. za centnar oddaje

„Gazeta Gdańska”

Kochany Czytelniku!

Jeżeli Ci się spodoba jaki
artykuł lub obrazek w „Ga-
zecie Gdańskiej”, pokaż go
sąsiadowi. On na pewno
wdzięczny ci za to będzie,
bo i ja u siebie się to po-
dobalo, co się Tobie pod ba-
i zapisze sobie na przyszły
miesiąc „Gazetę Gdańską”,
gdyż przedtem nie wiedział,
iż tak piękne rzeczy znajdują
się w „Gazecie Gdańskiej”.

Książki kaszubskie!

O Panu Czortlińskim
co do Pucka po secie jachol

na papierze kredowym 2,50 mk.
na papierze zwykłym 2,—
tak w Kuchnie kaszubnego świata —75
Zbiór z Kuchni —35
Kuchnia pod Włosem —35

Wynika z poprzednim nadesłaniem gotówki
lub poleceniem pocztowym (Nachnahme).

Na porto i opakowanie należy od każdej
marki 10 fen. zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Do szeregu—Polacy Grudziądza i okolicy!

„Na głodne dzieci Królestwa” to hasło oliarno-
ści naszej w obecnej chwili. W myśl „pobudki” po-
wziętej tylekroć w gazetach staramy się wszyscy
o to, żeby w czasie gwiazdkowym, kiedy Boska
Dziecina całemu światu przynosi ulgę i pociechę,
dzieci Królestwa Polskiego dostały choć strawę ciep-
łą i ubranko zimowe. W tym celu założono w je-
dnej części miast naszych składy przedgwiazdkowe,
w innej zapowiadano bazyry i wenty, poświęcając
czysty zysk najbardziej z naszych biednych, któ-
rzy na siebie zarabiać jeszcze nie umieją.

Myśl na całej linii pogranicznej podjęta ochot-
czo, — chodzi tylko o to, żeby wszyscy bez wyjątku
się nią przejęli, chodzi o rezultat najobfitszy.

Jeżeli gazety co dzień z innej miejscowości przy-
noszą równobrzmiące ogłoszenia bazarowe, to go-
dzimy się na to najzupełniej, bo świadczy to o szla-
chetnej rywalizacji w poświęceniu i ofierze. Daj
Boże takiego współzawodnictwa jak najwięcej, daj
je Boże nie tylko między miastami i ich okolicą, ale
też między jednostkami, należącymi do pojedynczych
zbiorowisk bazarowych.

W myśl przeto rywalizacji na cel szlachetny i
z wszelkich miar konieczny staje Grudziądz do współ-
pracy, urządzając 3 wenty w domu polskim przy
ulicy Frydrychowskiej nr. 8 i to

w niedzielę 3 grudnia b. r.

w niedzielę 10 grudnia b. r.

w niedzielę 17 grudnia b. r.

od godziny drugiej po południu począwszy. Pro-
gram każdego dnia będzie odmienny.

Kto żyw i czule posiada serce dla nędzy Kró-
lestwa, niech podąży na wentę lub wesprze ją pie-
niędzmi, robotkami ręcznymi lub artykułami spo-
żywczymi.

Wszystkie dary przelać prosimy na ręce pani
Łaszewskiej, Grudziądz Amtstr. 8.

Do szeregu Polacy Grudziądza i okolicy,
do szeregu pod wspólnym hasłem:

„Na głodne dzieci Królestwa!”

Grudziądz: w październiku, 1916 r.

T. Bronikowska — Z. Donimirska — H. Kruszono-
wa — L. Kulerska — A. Łaszewska — M. Oszał-
dowska — M. Ruchniewiczowa — M. Szpitterówna
— B. Żakowska.

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

placąc

3% i 4 procent

stosownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od
godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD.

Mathea.

Plac.

Biozkowski.

STARY OŁÓW

— kupuje —

placi po 55 fen. za kilo

przyjmując nawet

mniejszą ilość

Drukarnia „Gazety Gdańskiej”.

Grabia Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben).

Bank Kaszubski

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung

w Wejherowie (Neustadt W/Pr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

placąc od takowych od dnia zło-
żenia do dnia odbioru 4% do
4 1/2% stosownie do wypowiedzenia.

ZARZĄD:

A. Chmielewski.

Dr. Łąski.

Bąkowski.

KUPIEC Konsum CHMIELNO

poleca

swój świeżo nadeszły towar

i prosi z tego korzystać.

ZARZĄD.

Seradele

Kupują po najwyższych cenach

Bracia Tiemann

Hurtowny handel nasion i artykuły pastewne.

BERLIN N. 24, Krausnickstr. 3

Opróbkowane oferty upraszamy — korespondencja polska.

T. Pokorniewski,

mistrz krawiecki, Gdańsk, Gr. Wellenbergasse 4 III

wykonuje

wszelką garderobę męską, cywilną i wojskową

podług miary.

Specyalność: Rewerendy, rzymski i płaszcze dla Wieleb.

Duchowieństwa.

Reparacje przy skorej służbie dobrze i tanio.

Pomiary, niwelacje, plany do osuszania pól i błotnistych łąk etc.

wykonuje umiejętnie i sumiennie doświadczony

inżynier kultury i mierniczy przyległy

A. Jaks w Pile

Schneidemühl i. Pos., Alter Markt 15

UCZNIA

syna uczciwych rodziców mającego chęć

wyuczenia się drukarstwa, przyjmie zaraz
lub później

Drukarnia „Gazety Gdańskiej.”